Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje sie w Katowicach ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 150 Katowice, środa 2-go lipca 1930. **Rok 29**

Ważny dzień historyczny.

M o g u n c j a. Przewodniczący wysokiej komisji międzysojuszniczej w krajach nadreńskich, Tirard oraz generał Guillaumat i jego sztab generalny odjechali wraz z ostatnim batalionem wojsk okupacyjnych. W chwili zdejmowania flagi francuskiej, t ł u m z a j ą ł n i e ż y c z l i w ą p o s t a w ę względem wojsk okupacyjnych. W czasie odjazdu pociągu, uwożącego ostatni oddział francuski, tłumy Niemców zaintonowały „Deutschland, Deutschland über alles."

W południe opuścił Wiesbaden ostatni pociąg z wojskami okupacyjnemi. Jednocześnie z poszczególnych miejscowości 3-ej strefy okupacyjnej wycofane zostały posterunki żandarmerji francuskiej. (Pat.)

Znaczenie ewakuacji Nadrenji.

B e r l i n. Z Wiesbadenu donoszą, że w sobotę odbyło się tam ostatnie posiedzenie międzysojuszniczej komisji. Tirard wręczył komisarzowi rządowemu Rzeszy baronowi Langwerthowi von Simmern pismo, zwierające oficjalny komunikat komisji o wycofaniu załóg okupacyjnych z Nadrenji w dniu 30 czerwca b. r.

Międzysojusznicza komisja — oświadczył przytem Tirard — oczekuje, że przedterminowa ewakuacja Nadrenji przyjęta będzie przez wszystkich jako manifestacja obustronnej naszej woli kontynuowania polityki porozumienia i pokoju wśród narodów.

W odpowiedzi na przemówienie Tirard,a komisarz rządu Rzeszy wyraził życzenie, ażeby **dzień ukończenia ewakuacji stał się symbolem początku okresu całkowitego i ostatecznego pojednania między narodami.** (Pat.)

Nabożeństwo za poległych w wojnie.

B e r l i n. Z Moguncji donoszą: W sobotę ubiegłą generał Guilaumat w towarzystwie członków międzysojuszniczej komisji nadreńskiej oraz komisarz rządu Rzeszy Langwerth'a von Simmern zwiedzili tut. cmentarz wojenny. Po uroczystem nabożeństwie żałobnem złożyli oni przy dźwiękach marsyljanki na grobach żołnierzy niemieckich i zagranicznych wieńce i kwiaty ze wstęgami o barwach narodowych.

W parlamencie.

B e r l i n. W parlamencie odbyła się w obecności członków rządu i przedstawicieli krajów związkowych oficjalna manifestacja z okazji ewakuacji Nadrenji. w czasie której prezes parlamentu Loebe wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Orędzie prezydenta Hindenburga i adres powitalny rządu pruskiego.

B e r l i n. Z okazji ewakuacji Nadrenji ogłoszone zostało oredzie prezydenta Hindenburga, podpisane przez wszystkich ministrów rządu Rzeszy. Orędzie przypomina obowiazek „niewygasłej wdzięczności" dla Niemców, którzy z życia swego złożyli ofiarę na rzecz odzyskania obszarów Nadrenji. Wdzięczność należy się również tym, którzy w latach okupacji padli ofiarą swojego patrjotyzmu.

W dniu święta i radości naród niemiecki przysięga, iż uczyni wszystko, żeby Zagłębie Saary powróciło do Rzeszy niemieckiej w jak najrychlejszym czasie. Nad życiem politycznem i gospodarczem narodu niemieckiego wiszą jeszcze ciągle ciężkie chmury. Mimo to dzień odzyskania Nadrenji dla Rzeszy daje Niemcom podstawe do patrzenia z otuchą i wiarą w przyszłość. W tej uroczystej godzinie — kończy orędzie — jedność niech będzie naszem hasłem. Pragniemy solidarnie dążyć do wyprowadzenia naszej ojczyzny po latach niewoli na drodze pokojowej do wspaniałych, lepszych i jaśniejszych dni.

Rząd pruski wystosował do ludności Nadrenji adres powitalny, w którym podkreślił zasługi tych niemieckich mężów stanu, których polityka przyczyniła sie do odzyskania Nadrenji, i utorowania Niemcom już dziś drogi do wolności.

Również sejm pruski zwraca się z odezwą do ludności z zapewnieniem o rychłej pomocy materjalnej ze strony rządu pruskiego. (Pat.)

Do Matek Naszych.

Wszystkim wiadomo, jak wielki jest brak księży na Śląsku.

Wielu księży wyginęło w wojnie, wielu musiało opuścić swe tereny pracy, pozostało tylko kilku, dzielnie pracujących na niwie kościelnej i społecznej. Wyłonił się też po wojnie brak pieniędzy, nie dozwalający naszej młodzieży przygotowywać się na księży. A co najgorsze, obojętność, opieszałość, niedocenianie wzniosłego ideału i zadania kapłana znacznie zmniejszyły na całym świecie ilość kandydatów do stanu kapłańskiego.

Gdy wierni parafji dawno nieobsadzonej przez proboszcza zwrócili się do pewnego biskupa z prośbą o przysłanie księdza, odpowiedział: „Chcecie, abym wam dał proboszcza, ale skąd go wezmę, kiedy wy nie posyłacie dzieci, bym mógł ich kształcić i wyświecać na księży?"

Twego syna, matko, wzywa biskup, aby go wyświęcić na kapłana! Przedewszystkiem módl się: „Żniwo jest wielkie, ale robotników mało. Poślij, Panie, robotników do winnicy Swojej!"

Musisz modlić się, matko, o dar powołania dla twego syna i dla synów innych matek. Nie stawiaj przytem Bogu żadnych warunków, módl się z pokora i z ufnością dziecięcą, zdaj się na wolę Bożą. On sprawi, co będzie uważał za najlepsze — jak zechce i kiedy zechce.

Powtóre: daj sama dobry przykład swym dzieciom w postępowaniu względem kapłanów: Szanuj ich i broń wobec ludzi słabych w wierze. Dzieci odczują to dobrze, jak jesteś usposobiona dla duchowieństwa. W niektórych dzieciach Bóg zasiał nasienie kapłaństwa. Dlaczego nie przyjęło się ono? Niestety — nader często winni temu rodzice lub zły przykład w domu rodzicielskim.

Mów często z dzieckiem o godności i wzniosłości stanu kapłańskiego. Dziecko musi się od ciebie nauczyć czcić i kochać kapłana, jako zastępcę Boga na ziemi. Przedstaw mu, co by się działo na świecie, gdyby księży nie było. Niech zapamięta słowa Chrystusa: „Kto Was przyjmuje, Mnie przyjmuje".

Nie można pozostawić całego wpływu na dzieci jedynie Bogu. Ty musisz współpracować. Niema potrzeby, nawet nie dobrze jest namawiać dziecko, aby koniecznie obrało stan kapłański, lecz korzystaj z każdej okoliczności, aby mu opowiadać o życiu księży, o ich pracach trudach i pociechach. Ale skoro spostrzeżesz, że syn ma chęć pójść tą drogą, i jeżeli inne warunki temu sprzyjają: czystość serca, zdolności, zaparcie się, miłość Jezusa — ciesz się z nim razem z ciesz się za siebie samą, bo matka, która Bogu wychowa syna dla ołtarza, otrzyma nagrodę dla kapłanów wyznaczoną".

Wiele jest matek, które nie mają synów, albo też synowie nie mają powołania. I one mogą wiele zdziałać, przedewszystkiem modlitwą, prosząc, aby Bóg powołał przynajmniej inne dzieci do kapłaństwa. Jeżeli zaś matki sa za-

Premjer Sławek w Druskiennikach.

W a r s z a w a. Prezes Rady Ministrów Sławek wyjechał w poniedziałek do Druskiennik, gdzie bawi marszałek Piłsudski. (PAT.).

Ministrowie radzą o sprawach rolniczych.

W a r s z a w a. Premjer Sławek przyjął w poniedziałek kolejno ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Czerwińskiego, ministra rolnictwa Jantę - Połczyńskiego oraz ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego. O godzinie 13-tej pod przewodnictwem premjera odbyła się konferencja w sprawach rolniczych, w której wzięli udział minister rolnictwa Janta-Połczyński, wiceminister spraw wewnętrznych Pieracki i wiceminister przemysłu i handlu Korzuchowski.

Masowy proces komunistyczny.

P o z n a ń. Rozpoczął się przed Sądem Okręgowym w Poznaniu proces przeciwko 26 tutejszym komunistom, oskarżonym o agitację wywrotową na terenie Poznania. Na czele oskarżonych stoi przywódca ich niejaki Franciszek Danielak. Z pośród oskarżonych na rozprawę nie stawiła się jedynie żona znanego tu agitatora Bema, który zbiegł do sowietów. Prawdopodobnie Bemowa opuściła granice Polski. Sprawę jej wyłączono. Oskarżeni nie przyznają się do winy a tylko niektórzy z nich potwierdzili przynależność swa do PPS. lewicy.

O rewizję umów mniejszościowych.

L o n d y n. (Tel. wł.) „Daily Herald" donosi, że 68 posłów do parlamentu angielskiego zażądało od Macdonalda, aby poruszył na wrześniowej sesji Ligi Narodów sprawe mniejszości narodowych. Posłowie twierdzą, że zawarte dotychczas umowy mniejszościowe nie są wystarczające. Wobec tego należy zażądać utworzenia komisji, która ma zbadać obowiazujace traktaty i zaproponować odpowiednie ich zmianę.

Posłowie wskazują na tę okoliczność, że warunkiem uznania szeregu państw, powołanych po wojnie do życia, było podpisanie przez te państwa umów mniejszościowych. Te umowy nie okazały się jednak dobremi, dlatego należy je poprawić.

(Wszystko to pieknie i ładnie, ale czas by już było, także rozszerzyć postanowienia traktatów mniejszościowych na państwa „stare" tj. na Niemcy. Nie jest to sprawiedliwe, ażeby mniejszości były w tem państwie gorzej traktowane, aniżeli gdzieindziej. — Red.).

Krwawe zajście na uroczystości.

L w ó w. „Wiek Nowy" donosi, że w Brzeżanach po obchodzie 400-lecia założenia miasta równocześnie z 125-leciem istnienia gimnazjum tamtejszego, doszło do następującego zajścia: Po obiedzie, wydanym przez komisję ujeżdżali wojskowej, przez salę przechodził Bronisław Czapliński, komendant obwodu Związku Strzeleckiego. W pewnej chwili podszedł do niego kpt. 6 p. lotniczego Aleksander Majewski, prosząc go na chwilę do garderoby. Gdy tam weszli kpt. Majewski nic nie mówiąc, uderzył dwa razy w twarz Czaplińskiego i nastepnie po słowach Czaplińskiego: „Jestem bezbronny, honoru dochodzić będę na innej drodze", wyjął z kieszeni brauning i oddał dwa strzały do Czaplińskiego. Kula trafiła w lewą pierś i utkwiła w kręgosłupie. Czaplińskiego przewieziono natychmiast do szpitala i dokonano wyjęcia kuli. Bawiący na miejscu szef żandarmerji wojskowej, ppułk. Bataban i prokurator wojskowy zarządzili aresztowanie kpt. Majewskiego. Przewieziono go do Lwowa i osadzono w więzieniu. Tło zajścia narazie nieznane. (PAT.).

możne mogą dawać środki na kształcenie biednych chłopców, którzy chcieliby zostać kapłanami, a nie mają na to środków.

W ten sposób darują Panu kapłana, który będzie jak gdyby ich ksiedzem. Czyż to nie piękny, chwalebny uczynek Matki katoliczki! Z miłości ku Chrystusowi dajcie kościołowi dobrych kapłanów!

Istnieją polskie szkoły, w których dziatwa nasza wychowuje się w duchu religijnym i poszanowaniu tradycyj ojczystych. Oby z nich wyszedł jak najliczniejszy zastęp kapłanów, pracujących w przyszłości dla dobra dusz i chwały Boga i kościoła wspólnie z naszemi szkołami, a dla ludu naszego po dniach ciężkiej udręki zaświtają lepsze dni przyszłości!

Przegląd polityczny

Watykan o nominacji księdza Żongołłowicza.

Wiadomość o mianowaniu ks. Żongołłowicza wiceministrem oświaty wywołała w kołach Watykanu jak najlepsze wrażenie.

W sferach watykańskich na dwie rzeczy zwrócono baczną uwagę: na stworzenie komisji konkordatowej, w skład której z ramienia polskiego episkopatu wchodzi ks. biskup Łukomski i obecną nominację ks. prof. Żongołłowicz.

Te dwa fakty poważnie wzmocniły stanowisko Polski w Watykanie, gdzie dotąd różni „przyjaciele" szyli nam buty, przedstawiając Polaków, jako „bezwyznaniowców" lub „masonów", którzy walczą z Kościołem i z którymi nie warto zawierać konkordatów, ani też innych traktatów, gdyż nie są zdolni do wypełnienia tego, co podpisują.

Wyjazd prezydenta Rzeczypospolitej do Estonji.

Dowiadujemy się, że wyjazd Prezydenta Rzeczypospolitej do Estonji został już ustalony definitywnie na dzień 10-ty sierpnia r. b.

Prezydent Rzeczypospolitej uda się z Gdyni do Tallina jednym z okrętów polskiej marynarki wojennej, celem rewizytowania naczelnika państwa Estonji, dr. Strandmanna, który w lutym r. b. złożył wizytę w Warszawie.

Obecnie odpowiednie czynniki opracowują szczegóły wizyty Prezydenta Rzeczypospolitej w Estonji.

O przystąpienie Polski do Małej Koalicji.

„Lidove Listy" zastanawiają się nad znaczeniem obecnej konferencji Małej Ententy i nad zagadnieniem, czy związek ten, złożony z trzech państw Europy środkowej, jest wystarczającym w swym obecnym składzie, kiedy tworzą się nowe sojusze i kiedy wzmaga się aktywność polityczna Niemiec i Włoch.

Najwłaściwszem dla Małej Ententy jest — zdaniem pisma — w chwili obecnej prowadzenie wobec Polski polityki jednolitej, idącej po linji interesów polskich. Pogłębieniu stosunków polsko-czechosłowackich nie stoi na przeszkodzie dawniejsza polityka Czechosłowacji, ale jej obecne niezdecydowane stanowisko wobec Sowietów. Wyjaśnienie tego stanowiska otwarłoby drogę do przymierza czechosłowacko-polskiego, zwłaszcza, że stosunki polsko-niemieckie psują się coraz więcej. Dzięki temu zbliżeniu Mała Ententa wzmocniłaby się w znacznym stopniu i środkowo-europejska konstelacja wstąpiłaby w nowo dziesięciolecie z nową i świeżą pewnością.

Przeciwko wyzyskowi robotników polskich we Francji.

Los emigrantów polskich, przybywających do Francji, dawał wiele powodów do skarg. Że skargi te nie były bezpodstawne, i żale na złe traktowanie Polaków przez przedsiębiorców francuskich były uzasadnione, dowodzi konferencja, jaka odbyła się w Paryżu w komisji polsko-francuskiej grupy parlamentarnej. Stwierdzono na niej wyraźnie, że dotychczasowa krytyka nie jest bezpodstawna i że zwłaszcza w obozie emigrackim w Toul panują opłakane stosunki. Postanowiono zwrócić się do rządu francuskiego o zmianę tych stosunków i ustanowienie tłumaczów, aby emigranci przez nieznajomość języka francuskiego nie byli wyzyskiwani.

Poruszona również została sprawa imigracji robotników rolnych z Polski. Podkreślano, że należy robotnikom rolnym z Polski, osiadłym we Francji, ułatwić warunki mieszkaniowe, aby mogli sprowadzać rodziny. Następnie wypowiedziano się za tem, że należy skłonić rząd francuski, aby uczestniczył w części kosztów przyjazdu emigrantów polskich.

Przechodząc do sprawy płac, należy ustalić jej stopę minimalną, zwłaszcza co się tyczy kopalń żelaza i zakładów metalurgicznych, gdzie stopa płacy nie jest jeszcze określona, tak, jak w kopalniach węgla. Wyrażono żądanie, aby sytuacja robotników polskich była pod wszystkiemi względami jednakowa z sytuacją robotników francuskich.

O mowie ministra Curtiusa.

Przemówienie niemieckiego ministra spraw zagranicznych Curtiusa w parlamencie Rzeszy, poruszająca sprawy polsko-niemieckie, wywołało w polskich kołach politycznych duże zainteresowanie.

Koła te podzielając całkowicie opinię ministra Curtiusa, że uprawianie polityki zagranicznej przy pomocy zajść granicznych byłoby metodą, o którą nie należy posądzać rządu Rzeszy, są jednak zdania, że mnożenie się zajść granicznych, za które rząd Rzeszy może nie jest odpowiedzialny, wytwarza wrażenie, że obok rządu niemieckiego istnieje szereg czynników politycznych w Niemczech, które utrzymując umysły w stałym stanie podniecenia, przyczyniają się do powtarzania zajść. Zdaniem polskich kół politycznych przyczyną pożałowania godnych zajść granicznych jest w dużej mierze podburzająca akcja niektórych organów niemieckiej prasy, oraz akcja uprawiana przez pewne niemieckie organizacje polityczne.

W każdym razie rząd niemiecki może znaleźć środki, aby nie dopuścić do zajść, jeśli uważa je za niepożądane dla swej polityki.

Krytyka programu wschodniego.

Parlament Rzeszy rozpoczął obrady nad programem wschodnim. Przedstawiciel socjalistów krytykował przedłożenie, jako nie uwzględniające istotnego położenia. Olbrzymie kwoty, przeznaczone dla kresów wschodnich, wpłyną prawie całkowicie do kieszeni wielkich obszarników, gdzie też utoną bez istotnych korzyści dla ogółu społeczeństwa kresowego.

Właściwa przyczyna ciężkiego położenia na kresach jest przewlekanie zawarcia układu handlowego z Polską, który rozszerzyłby teren zbytu dla produkcji przemysłu niemieckiego, a przez to wpłynąłby na podwyższenie zarobków, co odbiłoby się znów korzystnie na zbycie produktów rolnych. Niemieccy obszarnicy przeszkadzają zawarciu układu z Polską, a równocześnie ściągają z Polski tysiące sezonowych robotników rolnych, odbierając przez to chleb robotnikowi niemieckiemu. Czynią to zaś dlatego, że tylko polski robotnik pozwala traktować się jak niewolnik i godzi się mieszkać w norach, poddając się całkowicie samowoli butnego obszarnika.

Amnestja dla skazanych przez okupantów Nadrenji.

Agencja niemiecka Conti donosi, iż naczelna komenda francuskiej załogi okupacyjnej w Nadrenji przygotowuje z okazji ewakuacji amnestie dla wszystkich obywateli niemieckich, którzy skazani zostali przez sądy wojskowe francuskie na terenie okupacyjnym. Poszczególne komendy garnizonowe otrzymały polecenie przedłożenia komendzie głównej odpowiednich wniosków. Jako termin ogłoszenia amnestji wymieniają datę 30 czerwca t. j. dzień, w którym francuska komenda likwidacyjna opuści Moguncje.

Niezadowolenie w Indjach z powodu projektu Simona.

Według informacyj z Indyj projekt reformy ustroju, opracowany przez komisję Simona wywołały oburzenie nawet w kołach umiarkowanych. Panuje przekonanie, że konferencja Okrągłego Stołu nie dojdzie do skutku o ile rząd brytyjski nie wypowie się wyraźnie przeciwko zaleceniom komisji i nie oświadczy, że programem konferencji będzie „Home Rule", obiecany przez wice-króla Irwina w dniu 1-go listopada r. ub.

Wobec tego, iż wydaje się, że komisja Simona nie dała żadnego rozwiązania sytuacji a przeciwnie zaostrzyła ją i przyczyniła rządowi wiele nowych kłopotów, lewica Labour Party zwołała zebranie grupy parlamentarnej Przyjaciół Indyj celem przeprowadzenia protestu przeciwko zaleceniom komisji.

Król włoski jedzie na koronację króla rumuńskiego.

Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu, że wedle doniesień jednego z dzienników rzymskich, król włoski przyjął zaproszenie króla Karola do wzięcia udziału w uroczystościach koronacyjnych. Król wolski odbędzie podróż do Rumunji na pokładzie swego jachtu „Savoya."

Chłop i szlachcic.

POWIEŚĆ.

19) —o— (Ciąg dalszy).

— Teraz mi lepiej — mówił do pana Bonawentury, kończąc ostatnią szklankę. — Jestem jakiś rzeźwiejszy, muszę wyjść na wieś, zobaczyć, co też w święto robią wieśniacy, a może ujrzę jaki poetyczny obrazek, których tak dużo mamy w opisach rozmaitych autorów.

Wyszedł, napotkał dzieci, które chowały się przed nim lub zdjąwszy czapki, przypatrywały się z ciekawością swojemu panu. Widział gospodarzy, leżących na ławkach lub trawnikach i wypoczywających po całotygodniowej pracy, widział dziewczęta i parobczaków tańczących w karczmie, ale na twarzach ich nie dojrzał nic, oprócz potu i zmęczenia, a w dźwiękach muzyki słyszał tylko fałszywe tony melodji, bo poezja nie spoczywa w przedmiocie, ale w sercu człowieka. Prozaik, stojąc na kurhanie, zobaczy tylko mogiłę z piasku usypaną i dorozumie się, że w niej spoczywa psujące się ciało człowieka, który w swoim czasie mógł mieć znaczenie, a poeta uprzytomni sobie bohatera, łzy pogrążonych w żałobie towarzyszy, wysłucha szelest trawki, chylącej się na wszystkie strony i opowiadającej z dumą, jakie ręce usypały kurhan, na którym ona wzrosła.

Prędko więc powrócił Oskar z przechadzki do domu, a upragniony sen dopisał mu po węgrzynie i uwolnił go od nudów.

W dnie robocze Ostoja, dla znalezienia sobie rozrywki, zaglądał do gospodarstwa, krzyczał na służbę, chcąc okazać swoją sprężystość, wstąpił do szkoły, posprzeciwiał się dzieciom i panu Bonawenturze, a potem na pożegnanie dla nich ziewnąwszy serdecznie, wracał do domu i po całych godzinach siadywał zamyślony, trzymając fajkę w ustach, marząc jakim sposobem najłatwiej zostać magnatem i zaimponować sąsiadom.

Na to nie mógł wynaleźć środka i codzień marudził i zrzędził widocznie, aż po upływie kilku miesięcy, gdy pan Bonwentura zaczął obawiać się o jego zdrowie, rozesłał zaproszenia do szlachty na nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. eks-rotmistrza, jako w rocznicę jego śmierci, a gdy obywatele, oceniając zasługi nieboszczyka i pomimo urazy do syna, zjechali się do Przerębowic, profesor korzystał z tej chwili i prosił o pojednanie się z Oskarem.

Wymógł i to na sasiadach; nawet sędzia pierwszy podał rękę młodemu Ostoi, ale w nim znowu odezwała się jakaś fałszywa ambicja, a wznowienie przyjaźni podobne było do ceremoniału tylko dyplomatycznego, odbytego podług formy urzędowej.

Nie spieszył się też Oskar z oddawaniem wizyt, aby nieokazać, że tęsknił do towarzystwa sąsiadów i dopiero w kilka tygodni wyruszył do najbliższych znajomych. Szlachta nasza lubi szczerość, lubi wykłócić się kiedy jest za co, wybić nawet, ale nienawidzi takich ceregielów etykietalnych, więc też dano młodemu Ostoi tytuł „Angielczyka", co wyniesie na jedno z głupcem i przyjmowano go z tak obojętną grzecznością, że nie mógł już rokować sobie powodzeń; a gdy w przeciągu lat dwóch odmawiano mu ręki wszystkich panien, o które starał się w okolicy, rozdąsał się i zaciągnąwszy 30.000 złotych pożyczki, wyruszył do Warszawy starać się o posażną żonę.

W przeciągu tego czasu Zenobcia wyrosła na śliczną panienkę, a Marcin dostał posadę adjunkta prawnego i zwrócił uwagę na siostrę Edwarda. Chociaż jednak miał już stanowisko i chleb powszedni, czuł, że ta partja nie dla niego, bo panna bogata, wykształcona, piękna, zechce zapewne wyjść za obywatela.

Dziwna jest jednak natura ludzka; czasami człowiek, postępujący sobie najrozsądniej w każdem zdarzeniu, nie może się oprzeć jakiejś pokusie, a chociaż jest przekonanym prawie, że do spełnienia jego marzeń potrzeba chyba cudu, nie traci nadziei aż do chwili ostatniej.

Toż samo działo się z Marcinkiem, bo obliczył niby z góry, że panna Mazurowicz nie może zostać jego żoną, a jednakże odsuwał zawsze myśl od siebie, że ona będzie żoną innego, chociaż to zdawało się najpewniejszym z pewników matematycznych.

Kochał ją więc, kochał, a wtedy człowiek jest aż nadto szczęśliwym, gdy może widzieć codzień najdroższą sercu, gdy może wyświadczyć jej grzeczność jaką, głos jej słyszeć, popatrzyć na nią, chociażby wtedy tylko, gdy przemknie się przez ogród, gdy cień jej zarysuje się zdaleka, a cóż dopiero, gdy może przepędzać z nią razem godziny całe!

Wtedy serce górę bierze nad rozumem i wyrachowaniem, wtedy człowiek żyje teraźniejszością i nie pyta o przyszłość, wtedy jest obojętnym na wszystko, co nie znosi nazwy miłości lub poświęcenia, wtedy jest mężem, lecz niestety! i dzieckiem zarazem.

Utrzymują niektórzy badacze słabości ludzkich, że kobieta młoda, chociażby najskromniej wychowana, cieszy się mnogością wielbicieli, jest cokolwiek próżną i lubi doświadczać siły tego prądu magnetycznego, co spływa z jej oczów w serce młodzieńca.

Postępowanie takie dałoby się wytłumaczyć może młodością, chociaż często złe skutki pociąga za sobą, ale najczęściej jest ono grzechem niewiadomości złego i dobrego.

Zenobcia ma dobre serce, najlepszy przykład z matki, zasady szlachetne, czyż ona może sądzić, że poufna rozmowa z Marcinkiem, którego lubi jak brata, jest w stanie krzywdę mu wyrządzić; że dotknąwszy czasem ręki zamyślonego, wstrząsa wszystkie jego nerwy, że uśmiechając się do niego tak tylko, jak do pieszczonego kotka, budzi w sercu Skiby uczucie, które albo uszczęśliwić go, albo zgubić może?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Środa
2
lipca

Nawiedzenie N. M. P.
Św. Processa i Martynijana, męczenników.
Św. Ottona, biskupa.

SŁOW.: OJCOMIR.

Jutro czwartek, 3 lipca: Św. Leona II, papieża wyznawcy, † 684 r.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.39,	o godz. 19.56
Księżyca	„ 11.04,	„ „ 23.28

Długość dnia 16 godz. 17 min.

Zmiany powietrza: ponuro i dżdżysto. — Jutro: cieplej, krótkotrwały deszcz, zmiennie.

— **Dodatkowy bilet na kolejach państwowych za zajęcie dodatkowego miejsca.** W okresie wyjazdów urlopowych, gdy ruch osobowy na kolejach wzmaga się, zdarza się często, że pasażer, chcąc mieć podróż wygodniejszą, zakłada miejsce obok siebie paczką, walizką czy kapeluszem. Dopiero gdy pociąg ruszy, okazuje się, które miejsca są wolne. Takie postępowanie pasażerów jest niezgodne z przepisami kolejowemi i zmusza pasażerów, którzy nie mają miejsc w swojej klasie, do dodatkowych opłat za wyższą klasę.

Wobec tego władze kolejowe upoważniły konduktorów, aby od pasażera zajmującego więcej niż jedno miejsce, bądź swoją osobą bądź bagażami, ściągano opłatę za zajęte miejsce. Konduktorzy mają przytem postępować tak, jak gdyby pasażer zajął to drugie miejsce „na gapę“ t. j. „Ściągnąć wszystkie kary i dopłaty.

Jednocześnie ministerstwo kolei zaprowadziło na wszystkich większych stacjach dyżury wyższych urzędników, zaopatrzonych w pełnomocnictwa mandatowe. Zadaniem tych urzędników będzie nakładanie kar 5-złotowych na osoby, które mając bilety peronowe zajmują miejsca w wagonach.

— **Walny zjazd Związku Inwalidów Wojennych.** Jak donosiliśmy, w dniach od 22 do 25 czerwca odbywał się w Warszawie walny zjazd Związku Inwalidów Wojennych Rzeczypospolitej Polskiej z udziałem premjera Sławka. Na zjazd przybyło 900 delegatów, reprezentujących 197 tysięcy zorganizowanych inwalidów wojennych i pozostałych po poległych na wojnach żołnierzach. Przewodniczył Z. Jankowski, wice-przewodniczący zarządu wojewódzkiego Związku Inwalidów Wojennych w Katowicach. Po trzydniowych obradach i wyborach weszli do zarządu głównego ze Śląska na 15 członków: poseł Karkoszka, major Ludyga-Laskowski i Zygmunt Jankowski. Do Rady głównej na 35 członków: Fojkis, Józefowicz, Kon i Paluch. Do komisji rewizyjnej na 5 członków: Szymoszek i Kubica.

Województwo śląskie.

* **Kolonje letnie Czerwonego Krzyża!** W środę 2 lipca wracają z kolonji leczniczej w Jastrzębiu-Zdroju dzieci z Brzezin, Gierałtowic, Szarleja, Tarnowskich Gór, Kochłowic, Roździenia, Wielkich Hajduk, Mysłowic, Tychów, Rudy, Chorzowa, Mikołowa i dzieci, które otrzymały osobne zawiadomienia. Dzieci odebrać można na dworcu w Katowicach, o godzinie 15-tej.

* **Wyprzedaże sezonowe.** Z kół kupieckich donoszą, iż w roku bieżącym wolno urządzać wyprzedaże sezonowe dopiero po 15 lipca.

* **Wystawa wyrobów rzemieślniczych.** Śląska Izba Rzemieślnicza wraz z utworzonym przy niej Komitetem organizuje w Katowicach „Wystawę wyrobów rzemieślniczych“, która odbędzie się we wrześniu b. r. Wystawa ta ma na celu przedstawienie społeczeństwu możliwości i jakości produkcji rzemieślniczej i wykazanie, że wyroby naszego rzemiosła nie ustępują w niczem wyrobom fabrycznym, a nawet pod niejednym względem je przewyższają. Komitet wystawowy, chcąc umożliwić wzięcie udziału w powyższej wystawie jak najszerszym sferom rzemieślniczym, przesunął termin przyjmowania zgłoszeń do końca czerwca br.

* **Zamówienia sowieckie na Śląsku.** Długotrwałe pertraktacje, prowadzone przez „Sowpoltorg“ z górnośląskiemi cynkowniami zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Jak się dowiadujemy, „Sowpoltorg“ zakupił 4 tys. ton cynku z dostawą w ciągu czerwca, lipca i sierpnia. Dostawę wykonają polskie huty cynkowe.

* **Zamówienia perskie na Śląsku.** W związku z budową kolei żelaznej w Persji, do której przyjęto polskich inżynierów, kierownictwo budowy zaciągnęło informacji na Śląsku o warunkach dostarczania materjałów kolejowych. Nie jest więc wykluczone, że huty śląskie otrzymają zamówienia z Persji.

Z Katowickiego.

Katowice. (Zaginięcie kobiety). Marja Stronk z Katowic uwiadomiła wydział śledczy w Katowicach, że córka jej Paulina, lat 29, która jest żoną Leopolda Głąba, zamieszkałego w Siemianowicach, oddaliła się z domu przed dwoma miesiącami i dotychczas nie wróciła. Jako powód odejścia z domu Stronkowa podała niesnaski rodzinne. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu Pauliny Głąbowej, uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

— (Skutki lekkomyślności). Fr. Wojtan z Zawodzia, lat 30, usiłował wyskoczyć z autobusu, który był w ruchu. Gdy Wojtan otworzył drzwi, zawadziły one o przydróżny słup, skutkiem czego zawarły się znowu tak silnie, że Wojtan doznał ciężkich obrażeń twarzy. Wypadek wydarzył się na przejeździe kolejowm w Zawodziu pod Katowicami.

— (Nieszczęśliwy wypadek podczas pracy). Zatrudniony przy robotach ziemnych na budowisku pod nową szkołę w Zawodziu pod Katowicami 58-letni robotnik Józef Hanusek został przysypany obrywającą się ziemią, przyczem doznał ciężkich obrażeń. W stawie beznadziejnym odstawiono go do lecznicy w Katowicach.

— (Proces o napad rabunkowy). W nocy na 25 sierpnia roku bieżącego weszło do mieszkania Kaczmarczykowej w Małej Dąbrówce 3-ch zamaskowanych i uzbrojonych w broń palną bandytów. Napastnicy przeszukali szuflady, poczem przywłaszczyli sobie marynarkę i teczkę, własność syna Kaczmarczykowej. Policja wyśledziła sprawców, którzy w tych dniach odpowiadali przed sądem w Katowicach. Po przesłuchaniu świadków, trybunał wydał następujący wyrok: Jan Mysterek, Emil Szczens i Józef Pilorz każdy na lat 5 ciężkiego więzienia, ich wspólnicy Krzencesa na półtora roku ciężkiego więzienia. Lewan na 6 miesięcy więzienia. Zasądzeni zapowiedzieli apelację.

— (Aresztowanie oszustów). W budynku pocztowym w Zawodziu pod Katowicami przytrzymano 44-letniego St. Kusia, ostatnio zamieszkałego w Krakowie. Aresztowanie nastąpiło w momencie, gdy Kuś usiłował podjąć nową książeczkę oszczędnościową P. K. O., przyczem legitymował się sfałszowanym dowodem osobistem. W czasie śledztwa ustalono dwóch wspólników Kusia: Fr. Skrzytuskiego i Bogusława Zielińskiego w Warszawie, którzy od kilku dni mieszkali w Hotelu Polskim w Katowicach. Podczas rewizji znaleziono kilka książek P. K. O. oraz różne przyrządy do fałszowania tych książeczek oszczędnościowych.

Załęże w Katowickiem. (Włamanie). Podczas jednej z ubiegłych nocy dokonano włamania do składu rzeźnika R. Franka w Załężu. W związku z tem aresztowano 16-letniego Edmunda Bienka, 18-letniego Gerharda Płaszczyka i jego 16-letniego brata oraz 18-letniego Ernesta Grządziela, wszyscy z Załęża. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych część skradzionego towaru.

Brynów w Katowickiem. (Z widłami na przeciwnika). Na ulicy Mikołowskiej w Brynowie wywiązała się kłótnia pomiędzy 23-letnim parobkiem Władysławem Grzeszczykiem a Janem Modrzykiem, obaj z Brynowa. Rozwścieczony oporem przeciwnika Grzeszczyk rzucił się na Modrzyka z widłami w ręku, raniąc go dość ciężko. Modrzyka odstawiono do szpitala.

Bielszowice w Katowickiem. (Nieszczęśliwy wypadek). Motocyklista Roman Pradela z Makoszów najechał na 6-letniego Reinholda Namysłę z Bielszowic. Chłopczyk doznał obrażeń. W lecznicy brackiej stwierdzono złamanie lewej ręki. Policja stwierdziła, że motocyklista Pradel winy nie ponosi.

Michałkowice w Katowickiem. (Los górnika). Zatrudniony na kopalni „Maks“ rębacz Respondek został przysypany przez spadające węgle, przyczem doznał śmiertelnych obrażeń. Śmierć nastąpiła w kilka minut po wypadku.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Wycieczka nad morze polskie). W dniach 8 do 10 sierpnia br. urządza Oddział Ligi Morskiej i Rzecznej w Król. Hucie swą tradycyjną wycieczkę nad morze bałtyckie. Cena wycieczki bez utrzymania, natomiast przejazd okrętem na Hel i kwatera wynosi w klasie III 54,50 zł, w klasie II 73,50 zł. Zgłoszenia przyjmuje do 15 lipca sekretarjat Ligi Morskiej i Rzecznej w Król. Hucie ul. Moniuszki 1: firma M. Hadryan, ulica Wolności 18. Telefon 1172 i firma Szczęsny w Nowych Hajdukach. Przy zgłoszeniu należy uiścić 15 złotych jako zaliczkę.

— (Pod adresem magistratu). Miasto nasze posiada piękny park na Górze Redena, gdzie jest także wielki stadjon oraz pływalnia. Niestety publiczność nie zawsze, mianowicie w niedzielę, nie może korzystać z tych miejsc publicznych. Chce obywatel odetchnąć po całotygodniowej pracy i używać świeżego powietrza, wychodzi do parku. Jednakże na stadjon niema dostępu, o ile tamże są zawody sportowe, zaś w parku niema gdzie się poruszać, ponieważ prawie połowę zamyka się, by nikt nie słuchał koncertów, odbywających się w ogrodzie przy restauracji, do którego się ma wstęp tylko za opłatą. Wobec tego obywatele mają słuszne prawo żądać dostępu do całego parku. Urządzający koncerty niech ograniczają się tylko do samego ogrodu, ponieważ porządek wymaga respektować uchwałę magistratu, która powiada, że zamykać parku nie można, a wstępne może być pobierane tylko przy wstępie do ogrodu.

— (Udzielenie pożyczek do rozbudowy mieszkań). Miasto Król. Huta celem poparcia rozbudowy mieszkań na terenie miasta Król. Huty uchwałą rady miejskiej z dnia 11-go czerwca roku bieżącego tworzy fundusz w kwocie 500.000 zł. wydzielony z kapitałów Miejskiej Kasy Oszczędności w Król. Hucie do dyspozycji magistratu. Na oprocentowanie tego funduszu rada miejska uchwali w miarę czerpania z niego różnicę oprocentowania w wysokości 25 000 złotych. Pierwszy fundusz 500 tysięcy złotych służyć ma do ułatwienia prywatnym osobom, obywatelom miasta Królewskiej Huty, zaciągania pożyczek w Miejskiej Kasie Oszczędności w Królewskiej Hucie na cele rozbudowy mieszkań i to w ten sposób, że przy udzielaniu pożyczek budowlanych przez wymienioną kasę w Król. Hucie najwyżej do wysokości 50% kosztów budowy za oprocentowaniem bieżącem pożyczający opłaca tylko 4 od sta rocznie, zaś gmina miasta Król. Huty dopłaca nadwyżkę oprocentowania. — Starający się o powyższe ułatwienie nadbudowy względnie przebudowy domu mieszkalnego starego, przedkłada wniosek o udzielenie pożyczki budowlanej, skierowany do magistratu król. huckiego. Do wniosku o pożyczkę winna strona dołączyć: 1. plany zamierzonej budowy z dokładnem oznaczeniem realności, mającej być przebudowaną, 2. odpis księgi wieczystej gruntu lub parceli, na których petent wznosi nową budowę lub przebudowuje starą, kosztorys budowy wzgl. przebudowy z dokładnem wyszczególnieniem wszystkich robót, 3. polisę ubezpieczeniową po wykonaniu nowej budowy, względnie nadbudówki wraz z listem pewności hipotecznej, 20 zł. na koszta oszacowania. — Pożyczka musi być hipotecznie zabezpieczona. — Bliższe informacje podane są w „Tygodniku urzędowym“ na miasto Król. Huta w numerze z dnia 28 czerwca 1930 r.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Sprawy lotnictwa). Na posiedzeniu zarządu powiatowego komitetu Ligi obrony powietrznej i przeciwgazowej w Świętochłowicach wybrano nowy zarząd w skład którego weszli: starosta Szaliński jako przewodniczący komitetu, burmistrz Grzesik z Wielkich Hajduk zastępca prezesa, Kochanecki skarbnik, Kalicki sekretarz, Dyrda przewodniczący komisji rewizyjnej. Prezes komitetu przedstawił zebranym program prac w kierunku rozszerzenia propagandy przez wygłaszanie odczytów i wyświetlanie filmów.

Orzegów w Świętochłowick. (Czcij ojca twego...) Chałupnik Emil Dachlowski w Orzegowie musiał wiele cierpieć od swych dwóch synów Eryka i Hermana. Ponieważ stary chałupnik nie mógł sam podołać robocie, wezwał swych synów, aby mu pomagali. Wezwanie to wyprowadziła synów wprost z równowagi umysłu, gdyż zaczęli gonić ojca, który schronił się do mieszkania, a drzwi zamknął za sobą. Synowie jednakże wyważyli drzwi z zawias, poczem rzucili się na ojca, obrabiając go pięściami i kopiąc go aż do utraty przytomności. Po dokonaniu tego czynu, obaj synowie zbiegli. Ciężko pobitego Dachlowskiego odstawiono do lekarza. Uwiadomiona o wypadku policja wdrożyła dochodzenia celem stwierdzenia miejsca pobytu „przykładnych“ synów.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. (Znalezienie zwłok). Na kalwarji w Wielkich Piekarach znaleziono zwłoki nieznanego mężczyzny. Według orzeczenia lekarza — zmarł on na udar serca. Z zewnętrznego wyglądu można wnioskować, iż nieznany był żebrakiem. Chodzi w tym wypadku o człowieka w starszym wieku, gdyż zmarły miał już włosy siwe. Wiadomości, które mogą przyczynić się do stwierdzenia nazwiska nieboszczyka uprasza się kierować do urzędu policyjnego w Szarleju.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyna. (Zajęcie ćwierć miljona złotych). Pod koniec minionego tygodnia do dyrekcji zakładów przemysł. księcia pszczyńskiego przybyli przedstawiciele władz skarbowych na Śląsku w asystencji po-

licji i nałożyli sekwestr na urządzenie biurowe dyrekcji. Pozatem dokonali zajęcia znajdującej się w kasie kwoty 737.000 zł. Jak w swoim czasie donieśliśmy, zaległości podatkowe ks. pszczuńskiego sięgają wielu miljonów. W ubiegłą sobotę władze skarbowe zwolniły z pod zajęcia kwotę zł. 500.000 na wypłatę zarobków dla górników i robotników, zatrudnionych w zakładach książęcych.

— (Katastrofa samochodowa). Okropnie skończyła się wycieczka właściciela drogerji p. Prokopa. Na skręcie w pobliżu miejscowości Łąka samochód najechał na drzewo przydróżne. Zderzenie było tak gwałtowne, iż osoby siedzące w aucie zostały wyrzucone na bruk szosy. Nader ciężkich obrażeń doznał kupiec Gałuszka. Nie wiadomo, czy wyzdrowieje. Samochód został rozbity.

Nowy Bieruń w Pszczyńskiem. (Pielgrzymka do Piekar) wyjeżdża z Nowego Bierunia w dniu 19 lipca o godz. 4.47 rano. Koszt biletu kolejowego do Piekar i z powrotem wynosi 6.30 zł. Zgłoszenia przyjmuje p. Marek w Bieruniu niedaleko dworca do 17 lipca.

Tychy w Pszczyńskiem. (Zamknięcie czytelni). Czytelnia oraz biblioteka Towarzystwa Czytelni Ludowych w Tychach będzie zamknięta na czas od 29 czerwca do 1 września roku bieżącego.

Wesoła w Pszczyńskiem. (Śmierć wskutek uderzenia gromu). Podczas ostatniej burzy uderzył piorun do mieszkania Wilhelma Norasa w Wesołej, zabijając siedzącego w kuchni 21-letniego Pawła Norasa. Śmierć nastąpiła natychmiast. Wiadomość o tragicznej śmierci młodego człowieka wywołała przygnębiające wrażenie wśród tutejszych mieszkańców.

Z Rybnickiego,

Rybnik. (Wypadek samochodowy.) Auto osobowe, kierowane przez Wojciecha Wolnika z Rybnika, skutkiem zbyt szybkiej jazdy wjechało do rowu przydróżnego. Siedzący w samochodzie podróżujący Wilhelm Fojcik z Rybnika doznał złamania nogi, a kierowca auta okaleczył sobie rękę. Obydwóch przewieziono do lecznicy w Rybniku. — Drugi wypadek samochodowy wydarzył się na skrzyżowaniu dróg Jastrzębie Dolne — Ruptawa — Jastrzębie Zdrój. Samochód osobowy, własność Poczt. Kasy Oszczędności w Katowicach najechało na drzewo przydróżne. Szkoda materjalna wynosi tysiąc złotych. Autem kierował Józef Musik z Katowic. Policja stwierdziła, iż winę ponosi rolnik Emanuel Gawełczyk z Jastrzębia Dolnego, który swemu małoletniemu synowi zezwolił kierować furmanką. Na skrzyżowaniu dróg chłopak usiłował wyminąć samochód, lecz zjechał na niewłaściwą stronę. Kierownik auta najechał na drzewo, gdyż chciał uniknąć zderzenia samochodu z furmanką.

— (Zasądzony za kradzież krów). Bezrobotny Stanisław Badura z Rydułtów odpowiadał w tych dniach przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił mu, iż w nocy na 24 maja 1930 r. skradł dwie krowy z obory, własność Polnika w Mszannej. Jedną krową zwrócono poszkodowanemu rolnikowi. Sąd skarał Badurę na 1 rok więzienia. Jego wspólnik robotnik Wolski z Pszowa zbiegł i dotychczas nie został schwytony.

Gotartowice w Rybnickiem. (Wypadek samochodowy). Na drodze Rybnik—Żory, niedaleko Gotartowic wydarzył się wypadek samochodowy. Auto firmy Pieczki z Rybnika wjechało do rowu przydróżnego, przyczem szofer i pewien urzędnik wymienionej firmy doznali obrażeń. Przejeżdżający tędy woźnica zabrał szofera i rannego urzędnika do Rybnika. Obydwóch odstawiono do lecznicy św. Juljusza.

Palowice w Rybnickiem. (Skutki lekkomyślności). W tych dniach zniszczył pożar około 6 hektarów 15-letniego lasu, własność hrabiego Tiele-Winklera. Szkodę ustalono na 7 tysięcy 500 złotych. Ogień został stłumiony przez straże pożarne z Zawady, Palowic, Zawiści, Gardawic i Żor. Istnieje przypuszczenie, że pożar wybuchł wskutek porzucenia niedopałka papierosa.

Raszczyce w Rybnickiem. (Ogień zniszczył stodołę). Przed kilku dniami szalał tu wielki pożar, który został spowodowany uderzeniem piorunu. Ogień zniszczył stodołę Juljusza Kałuski. W stodole znajdowały się maszyny rolnicze, które również zostały zniszczone przez pożar. Szkoda wynosi przeszło 5 tysięcy złotych.

Rydułtow w Rybnickiem. (Kradzież roweru). W tych dnia skradziono znowu rower, który stał w przedsionku lecznicy brackiej. Poszkodowany podał, że chodzi w tym wypadku o rower marki „Opel“ Nr. 1 215 800.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Z posiedzenia magistratu). Na ostatniem posiedzeniu magistratu uchwalono powierzyć budowę 30-kl. szkoły najmniej żądającemu budowniczemu p. Jastrzębskiemu. Wpłynęło 14 ofert. Różnica między najtańszą a najdroższą ofertą wynosi około 400 tysięcy złotych. Majster budowniczy Jastrzębski żąda 563.654.30 złotych. Roboty około nowego budynku szkolnego zostaną rozpoczęte w najbliższym czasie. — Roboty dodatkowe przy gimnazjum żeńskiem wykona budowniczy Król. — Roboty kanalizacyjne w ratuszu powierzono budowniczemu Jasiulkowi.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Wystawa hodowli jedwabników). Staraniem krajowej centrali jedwabniczej w Cieszynie odbyła się w sobotę 28, w niedzielę 29 i w poniedziałek 30 czerwca pierwsza w Cieszynie propagandowa wystawa pokazowa hodowli jedwabników. Wystawa odbyła się w sali Domu Narodowego.

Ustroń w Cieszyńskiem. (Pożar). Wskutek uderzenia piorunu wybuchł pożar w zabudowaniach Jana Stęca w Ustroniu. Ogień zniszczył doszczętnie dom mieszkalny wraz z urządzeniem oraz stodołę drewnianą i stajnią tegorocznymi zbiorami siana. Szkoda wynosi około 50 tysięcy złotych. W akcji ratunkowej brała udział miejscowa straż pożarna fabryczna i gminne.

Dębowiec w Cieszyńsk. (Śmiertelny wypadek). Przy budowie domu gospodarza Fr. Czakonia w Dębowcu wydarzył się godny pożałowania wypadek. Na zatrudnioną przy budowli 29-letnią żonę Czakonia spadła ciężka belka. Nieszczęśliwa kobieta poniosła śmierć na miejscu.

Bielsko. (Ulica ks. Londzina). Przychylając się do wniosku komitetu dla trwałego uczczenia ś. p. ks. prałata-senatora Józefa Londzina i wniosku Rady gminnej, nadała dyrekcja policji nowej ulicy między ulicą Grunwaldzką a placem Wolności w Bielsku nazwę „Ulica Ks. Józefa Londzina“.

— (Wielki pożar). Przed kilku dniami przechodziła nad Bielskiem gwałtowna burza. Nagle uderzył grom w budynek gospodyni Marjanny Prokoszowej w Starem Bielsku, wywołując pożar, który zniszczył dom wraz z inwentarzem. Szkodę ustalono na 10 tysięcy złotych. Dom był ubezpieczony.

Z całej Polski.

Kraków. (Zasądzony za szpiegostwo). W tych dniach zapadł wyrok w sądzie krakowskim w tajnym procesie przeciw Stanisławowi Turkowi, urzędnikowi kolejowemu i Dawidowi Poznańskiemu, urzędnikowi pryw., oskarżonym o zbrodnię szpiegostwa na rzecz Rosji sowieckiej. Na podstawie wyników rozprawy trybunał zasądził Turka na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami, a Poznańskiego uwolnił od winy i kary.

Tczew. (Śmierć w nurtach Wisły). Niezwykle tragiczny wypadek utonięcia w Wiśle wydarzył się pod Tczewem. Robotnik 23-letni Kutner z Gdańska wziąwszy swego 5-letniego bratanka na plecy, zaczął z nim pływać. W pewnej chwili dziecko ze strachu zacisnęło silniej ręce koło szyi Kutnera, pozbawiając go oddechu. Kutner stracił wskutek tego przytomność i poszedł wraz z chłopcem na dno. Ciał ich dotychczas nie odnaleziono. W tym samym dniu zanotowano na Pomorzu 9 utonięć podczas kąpieli w Wiśle.

Kielce. (Zakład dla obłąkanych). Miasto Kielce otrzyma szpital dla umysłowo chorych. Do budowy szpitala psychjatrycznego w Kieleckiem przystąpiły samorządy powiatowe i miast wydzielonych województwa kieleckiego. W Kielcach utworzony został związek komunalny dla budowy i utrzymania zakładu dla obłąkanych. Szpital ten stanie na terenach państwowych pod Kielcami i wybudowany będzie według najnowszych wymogów techniki. Ilość łóżek obliczona jest narazie na 800.

Toruń. (Nieludzki czyn wieśniaka.) W miejscowości Borek na Pomorzu, gospodarz Sochacki naładował olbrzymią stertę słomy na wóz jednokonny. Koń nie mógł ruszyć z miejsca, wobec czego gospodarz podłożył pod zwierzę wiązkę zapalonej słomy. Sparzony koń stanął dęba i kopnął w brzuch nieludzkiego wieśniaka,, który poniósł ciężką karę za swe okrucieństwo, gdyż wóz i słomę strawił ogień, a koń uległ ciężkiemu poparzeniu.

Łódź. (Porwanie panny młodej.) Przed kościół Najśw. Marji Panny w Łodzi zajechał orszak weselny... W momencie, kiedy państwo młodzi znaleźli się na stopniach świątyni, w orszaku powstało zamieszanie i doszło do bójki pomiędzy gośćmi weselnymi, a jakimiś obcymi osobnikami. W zamieszaniu pannę młodą porwali nieznani mężczyźni i uwieźli w samochodzie. Jak się później okazało, była to córka pewnego żyda, ślusarza pod Łodzią, która miała wyjść za katolika. Ponieważ rodzice małżeństwu się sprzeciwili, córka przed kilku dniami zniknęła z domu. Dopiero niedawno ojciec dziewczyny dowiedział się o zamierzonym ślubie i chrzcie, przy pomocy kompanów porwał córkę i uwiózł z przed kościoła.

Białystok. (Śmiertelny zakład). W Choroszczy pod Białymstokiem 17-letni Stanisław Drogoszewski założył się ze swym rówieśnikiem, że skoczy z komina 7-piętrowej wysokości po byłej fabryce Moesa. Istotnie wdrapał się na komin i skoczył. Wygranym zakładem nie mógł się jednak już ucieszyć... podniesiono bowiem tylko pogruchotane zwłoki szalonego chłopca.

Stanisławów. (Zatruta uczta). Na uczcie weselnej u Tarasiewicza w Marjampolu w województwie stanisławowskiem zachorowało nagle z objawami zatrucia 22 osoby. Część zatrutych po okresie gwałtownych cierpień, powróciła do zdrowia. Dwie osoby są dotąd poważnie chore. O zatrucie uczty weselnej podejrzane są Anna Kamieniecka i Julja Wowczuk. Motywem ich czynu miałaby być zemsta. Obie kobiety aresztowano.

Giełda.

Ceny bydła na Centralnej Targowicy w Mysłowicach.

W tygodniu od 21. VI. do 27. VI. spędzono na targi: buhaji 122, wołów 61, krów 1023, jałówek 112, cieląt 318, nierogacizny 1890, ogółem 3526 zwierząt.

Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 1.00—1.15 zł, woły 0.98—1.23 zł, krowy 0.95—1.25 zł, nierogaciznę a) 1.90—2.205, b) 1.80—1.90, c) 1.70 do 1.79, d) 1.60—1.69 zł.

W **Katowicach** płacono w dniu 30 czerwca: za 100 złotych 46.95 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213 zł.

W **Warszawie** płacono w dniu 30 czerwca: za 100 franków francuskich 34.93 i pół zł., za 100 franków szwajcarskich 172.38 zł, za 100 koron czeskich 26.40 zł.

Odpowiedzi redakcji.

P. Kon. Kow. w Bykowinie i p. Ruf. Bryl. w Pawłowie prosimy o podanie dokładnego adresu, ponieważ poczta listy nam zwróciła dla braku podania ulicy.

Do Dąbrówki Małej. Korespondencja nie jest podpisana, wobec tego zamieścić nie możemy. Podpis „Parafjanin“ jest niewystarczający.

Stały abonent „Katolika“, Żory. Przedwojenne 300 marek niemieckich równają się 369 zł, a w czasie od 1-go sierpnia 1914 do 31 grudnia 1914 roku 354 zł. Z pożyczek zwykłych należy zwrócić 10 procent przerachowanej sumu. Ponieważ pożyczka była użyta na budowę domu, może Pan domagać się więcej niż 10 procent przerachowanej sumy. W razie niezgody kwotę tę ustali sąd.

K. D. 1809 Król. Huta. Gospodarz czyli właściciel domu niema prawa żądać wyższego komornego. Aby mógł podwyższyć czynsz mieszkaniowy, musiałby stawić wniosek do urzędu rozjemczego dla spraw najmu. — Przedwojenny czynsz mieszkaniowy w wysokości 12 marek niemieckich równa się 14,80 zł.

J. P. Niewiadom. Podatek dochodowy płaci każdy obywatel, którego dochód roczny wynosi przynajmniej 1500 zł. Przeciwko nakazowi zapłaty podatku dochodowego należało wnieść odwołanie w przepisowym terminie do tej instancji, która była wyznaczona na nakazie płatniczym. Jeżeli Pan tego nie uczynił, oznacza to, że Pan zgadza się z żądaniem zapłaty. Obecnie wszelkie zabiegi o darowanie podatku dochodowego będą bezcelowe. Egzekutor może zająć kwotę zarobku miesięcznego powyżej 125 zł. — Podatku przemysłowego od obrotu Pan płacić nie potrzebuje.

T. Z. Kamień. 730 marek niemieckich z lutego 1915 roku równają się 810,30 zł — Z pożyczek hipotecznych należy zwrócić 15 procent przerachowanej sumy. Jeżeli pieniądze te przyczyniły się do nabycia domu, to Pan może domagać się więcej niż 15 proc. przerachowanej sumy. W razie niezgody kwotę ustali sąd.

J. M. Radzionków. Szczegółowych informacyj udziela Kierownictwo państwowej szkoły dla leśniczych w Cieszynie, Zamek.

Urbanowice, bezrobotny. Leczeniem bezrobotnych, którzy nie posiadają majątku, zajmuje się urząd gminny.

N N. Radzionków. Żona otrzyma rentę wdowią po śmierci Pana.

P. B. Suchagóra. Banku Polskiego, który zakupuje i sprzedaje domki, w Katowicach niema. Sprzedażą domków robotniczych zajmuje się Śląski Urząd Wojewódzki, Wydział Pracy i Opieki Społecznej w Katowicach.

L. W. Frydek. Powieści żądanej nie mamy.

100. Bielszowice. 1. Gospodarz i lokator mogą wnieść prośbę o ustalenie komornego do urzędu rozjemczego dla spraw najmu. Jeżeli sąd ten wydał wyrok, że właściciel domu może podwyższyć czynsz mieszkaniowy, naprzykład z 14.75 na 20 lub 23 zł, to lokator musi zastosować się do rozstrzygnięcia urzędu rozjemczego dla spraw najmu. Koszta sporu ponosi ten, który proces przegrał. 2. Egzekutor może zafantować wszystkie przedmioty, które nie są koniecznie potrzebne, lecz jedynego łóżka nie może sprzedać.

J. N. Bytków. Po żonie bezdzietnej, po której zostało 30 arów gruntu, a która zmarła bez testamentu, otrzyma mąż 15 arów, zaś krewni żony odziedziczą drugą połowę, to jest także 15 arów gruntu.

M. A. Nowe Hajduki. Przy kupnie fortepianu, ktoś musiał go próbować. Jeżeli obecnie dźwięk jest ten sam, jak przy kupnie, to nie można mówić o oszustwie z powodu ukrytych błędów. Wobec tego jest mało widoków wygrania procesu. Kontrakt nie staje się nieważnym przez to, że nie był ostemplowany. W każdym razie należy zwrócić się do adwokata, gdyż sam Pan nie da sobie rady.

Walny Zjazd Śląskiego Związku Towarzystw Pszczelniczych.

W niedzielę, dnia 29-go czerwca br. odbyła się na sali konferencyjnej okręgowej dyrekcji kolei państwowej w Katowicach walny zjazd prezesów i delegatów Śląskiego Związku Towarzystw Pszczelniczych.

Zjazd zagaił prezes Związku śląskiego p. Seweryn, który powitał obecnych przedstawicieli władz wojewódzkich i kolejowych, następnie przedstawiciela głównego Związku, przedstawicieli innych Związków pszczelniczych oraz delegatów, prezesów i gości. Przemówił następnie prezes głównego Związku, życząc pomyślnych obrad.

Protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekretarz Związku, p. Moroń, poczem zarząd Związku zdał sprawozdanie za ostatni rok działalności swojej, najprzód prezes, potem sekretarz, a ostatecznie skarbnik.

Prezes p. Seweryn na wstępie stwierdził, że pszczelnictwo na Śląsku znajduje się w ciężkiem położeniu z powodu braku zrozumienia dla spraw pszczelniczych. Wysiłki były wielkie, lecz trudności były jeszcze większe. Wobec tego należy dołożyć wszelkich starań, by wszystkie te trudności przełamać i zabrać się na nowo do pracy.

Sekretarz p. Maroń dowodzi, że sekretarjat nie mógł spełnić swego zadania należycie ze względu na te trudności, o których mówił p. prezes. Z tego powodu proponuje ustanowienie zawodowego sekretarza, który byłby równocześnie instruktorem pszczelniczym.

Sprawozdanie kasowe zdawał także p. Maroń, nasamprzód za rok 1928, a następnie za rok 1929. Z sprawozdań tych wynika, że także położenie finansowe Związku jest ciężkie, że Związek z trudnością, mógł pokryć bieżące wydatki, tak, że Śląska Izba Rolnicza musiała finansować wyjazdy sekretarza do kół z wykładami.

Nad sprawozdaniem wywiązała się ożywiona dyskusja. Szczególnie obszerna dyskusja toczyła się nad sprawozdaniem kasowem. Na wniosek kilku delegatów dyskusję zamknięto a sprawozdanie kasowe przyjęto.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu pod przewodnictwem delegata p. Biskupka z Tarnowskich Gór, jednego z pierwszych przewodników w Związku jeszcze za czasów zaborczych, którego też wybrano jednogłośnie pierwszym prezesem. Wiceprezesem został wybrany p. Włosik, referent ogrodniczy Śląskiej Izby Rolniczej, drugim wiceprezesem p. profesor Tomkiewicz z Cieszyna. Sekretarzem pozostał dalej p. Maroń z Tarnowskich Gór, skarbnikiem wybrano p. inspektora Witkowskiego z Lublińca. Ławnikami zostali pp. Mazanek, kierownik szkoły w Czechowie p. Mięsok z Tarnowskich Gór. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali p. inżynier Widerek z Tarnowskich Gór, p. Sowa z Rybnika, i p. Matuszek naczelnik stacji w Gieraltowicach. Na instruktorów wyznaczono sekretarza p. Maronia na północną część Śląska, p. kierownika Mazanka w Czuchowie na południową część Śląska. Na zjazdach pszczelniczych zastępować będzie Związek prezes p. Biskupek.

Referat o pszczołach (rasach i odmianach) i pszczelarstwie wygłosił redaktor czasopisma „Sad i Pasieka", p. Piwowarski. W referacie swym mówca wspomniał także o królu pszczelarzy", ks. Janie Dzierżoniu, rodem z Łowkowic w Kluczborskiem (na Śląsku Opolskim), który całe swoje życie poświęcił hodowli pszczół (szczególnie włoskich) zaprowadził ule ruchome (z ramkami) i napisał dużo dzieł o pszczelarstwie.

Nad referatem przeprowadzono dyskusję; zabierali głos liczni delegaci, którzy mówili o własnych spostrzeżeniach, poczynionych w praktyce. Uwagi te były bardzo cenne i wszyscy zebrani skorzystali z wywodów w wielkiej mierze.

W dalszym ciągu poruszono sprawę uczczenia 25-lecia zgonu śp. ks. Jana Dzierżona, przez urządzenie w przyszłym roku ogólnego zjazdu pszczelarzy i przez urządzenie wystawy pszczelarskiej. **Zjazd i wystawa mają się odbyć w Katowicach** z udziałem związków pszczelniczych śląskiego, krakowskiego i kieleckiego. **Możliwem będzie nawet urządzenie zjazdu wszechpolskiego.** Uchwalono porozumieć się z organizacjami sąsiednich województw oraz z organizacjami ogrodników, sadowników, warzywników oraz z przemysłem ogrodniczym i pszczelniczym. W tym celu zarząd Związku śląskiego, utworzy komitet, który zajmie się sprawami zjazdem i wystawą.

W wolnych głosach zabierali głos referent ogrodniczy p. Włosik, prezes głównego Związku, p. kierownik Mazanek, p. Beldzik, z Szarleja, sekretarz Maroń, p. Koszyk z Katowic i inni. Poruszono sprawy następujące: obsadzenie dróg miododajnemi drzewami, ubezpieczenie pasiek od pożaru, premjowanie wzorowych pasiek itd. Zjazd zamknięto o godzinie 3 i pół.

Zakończenie sezonu teatralnego na Śląsku Opolskim.

Racibórz. Na zakończenie sezonu teatralnego na Śląsku Opolskim, teatr polski wystawił w dniu 29 bm. w Raciborzu operę „Halkę". Teatr wypełniony był po brzegi, publicznością, która olśniona operą, przyjmowała grę artystów niemilknącymi oklaskami. Entuzjazm wzrastał z każdym aktem. Ludność polska miasta Raciborza miała po raz pierwszy sposobność widzenia opery „Halki". Przedstawienie to było dla nich prawdziwą ucztą duchową. Po trzecim akcie zarzucono scenę kwiatami. Na scenę wywoływany był również dyrektor Sobański, który przybył wraz z artystami do Raciborza. Na przedstawieniu obecny był konsul gen. R. P. w Bytomiu p. Leon Malhomme w towarzystwie swej małżonki, jak również liczni miejscowi działacze polscy. Artyści polscy znajdowali się przez cały czas pobytu w Raciborzu pod silną ochroną policyjną.

Kongres tramwajownictwa.

Warszawa. W salach Rady miejskiej nastąpiło otwarcie 22 międzynarodowego kongresu w sprawach tramwajownictwa, kolejnictwa dojazdowego i autobusowego. Na kongres przybyło około 400 delegatów z różnych państw. Przy stole prezydjalnym zasiedli premjer p. Walery Sławek, minister Komunikacji i inż. Kühn przewodniczący Związku międzynarodowego i inni. W krzesłach zajął miejsce Minister Rob. Publ. Matakiewicz. Posiedzenie zagaił przewodniczący Związku międzynarodowego p. de Blauquer, który po powitaniu przedstawicieli rządu i delegatów poszczególnych państw odczytał depesze powitalne, poczem wygłosił przemówienie powitalne minister Kühn. Następnie wygłosili fachowe referaty Jayot z Paryża i Pforr z Berlina. O godzinie 13-tej w południe delegacja kongresu złożyła wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. (PAT.).

SPORT.

Mistrzostwo lekkoatletyczne Śląska.

Na stadjonie w Królewskiej Hucie zostały rozegrane w niedzielę tegoroczne mistrzostwa G. O. Z. L. A. klasy „A", a wyniki, uzyskane przedstawiają się następująco:

Bieg na 100 mtr.: 1. Sikorski (K. S. Stadjon Królewska Huta) w czasie 11,1 sek. 2. Müller (Pogoń Katowice), 3. Tetzner (Pogoń), 4. Epel (Pogoń).

Bieg 200 mtr.: 1. Sikorski (Stadjon) w czasie 23.5 sek., 2. Tetzner (Pogoń), 3. Frączkowiak (Stadjon), 4. Müller (Pogoń).

Bieg na 400 mtr.: 1. Rzepuś (Stadjon) w czasie 52.2 sek., 2. Mitas (Policyjny K. S. Katowice), 3. Rojek (Stadjon), 4. Frączkowiak (Stadjon).

Bieg na 800 mtr.: 1. Rzepuś (Stadjon) w czasie 2 min. 36 sek., 2. Rakoczy (K. S. Rożdzień-Szopienice), 3. Kocur (K. S. Rożdzień-Szopienice).

Bieg na 1500 mtr.: 1. Rakoczy (K. S. Rożdzień-Szopienice) w czasie 4 min. 10.5 sek., 2. Żyłka (Sokół Królewska Huta), 3. Kabut (Pogoń), 4. Kocur (Rożdzień-Szopienice).

Bieg na 5000 mtr.: 1. Kabut (Pogoń Katowice) w czasie 16 min. 30 sek., 2. Hartlik (Stadjon Królewska Huta), 3. Grzesik.

Bieg na 1000 mtr.: 1. Lech (Policyjny K. S. Katowice) w czasie 37 min. 34 sek.. 2. Sitko (K. S. Rożdzień-Szopienice o 350 mtr. w tyle.

Bieg na 110 mtr. przez płotki: 1. Zajusz (Stadjon Królewska Huta), **czasem 15.8 sek ustawił nowy rekord Górnego Śląska**, 2. Sobik (Policyjny K. S. Katowice), 3. Cieśliński (Stadjon), 4. Szneider (Pogoń Katowice).

Bieg na 400 mtr. przez płotki: 1. Sobik (Policyjny K. S. Katowice) w czasie 59.6 sek., 2. Frączkowiak (Stadjon), 3. Bojek (Stadjon).

Skok w dal: 1. Sikorski (Stadjon) 6.67 mtr., 2. Kamieniecki (Śl. K. L. A.) 6.31 mtr., 3. Pitra (Stadjon) 6.11 mtr.

Skok wzwyż: 1. Pitra (Stadjon) 1.67 mtr., 2. Kern (Stadjon) 1.62 mtr.

Skok o tyczce: 1. Mucha (Sokół Czeladź) 3.38 mtr., 2. Cieśliński (Stadjon) 3.28 mtr., 3. Pitra (Stadjon) 3.20 mtr.

Trójskok: 1. Sikorski(Stadjon) 13.91 mtr., 2. Kamieniecki (Ś. K. L. A. Katowice) 12.00 mtr.

Bieg sztafetowy 4×100 mtr.: 1. Stadjon **w czasie 45.2 sek., nowy rekord Górnego Śląska.** Stary rekord wyniósł 45.6 sek. 2. Pogoń Katowice.

Bieg sztafetowy 4×400 mtr.: Stadjon w czasie 3 min. 41.5 sek., 2 Pogoń Katowice.

Rzut kulą: Zajusz (Stadjon) 12.97 mtr. Nowy rekord Śląska, 2. Majorczyk (Stadjon) 11.25 mtr., 3. Nieszyn (Stadjon) 10.07 mtr.

Rzut dyskiem: 1. Zajusz (Stadjon) 36.16 mtr., 2. Majorczyk (Stadjon) 35.45 mtr., 3. Nieszyn (Stadjon) 30.93 mtr.

Rzut oszczepem: 1. Żyłka (Sokół) 49.85 mtr., 2. Nieszyn (Stadjon) 48.15 mtr. 3. Elpel (Pogoń) 42.92 mtr.

Rzut młotem: Kern (Stadjon) 22.34 mtr., 2. Majorczyk (Stadjon), 3. Zajusz (Stadjon).

Panie.

Bieg na 60 mtr.: 1 Sikorzanka (Stadjon) w czasie 8.2 sek., 2. Bytomska (Pogoń), 3. Białasówna (K. S. Rożdzień-Szopienice).

Bieg na 100 mtr.: 1. Orłowska (Stadjon) w czasie 13.3 sek., 2. Sikorzanka (Stadjon), 3. Białasówna (Rożdzień-Szopienice).

Bieg na 200 mt.: 1. Orłowska (Stadjon) w czasie 27.6 sek., 2. Peronówna (Pogoń), 3. Ekerlandówna (Stadjon).

Bieg na 800 mtr.: 1. Tilsznerówna (Stadjon) w czasie 2 min. 46.2 sek., 2. Peronówna (Pogoń), 3. Brzezińska (Sokół Czeladź).

Bieg na 80 mtr. przez płotki: 1. Rakoczanka (K. S. Rożdzień-Szopienice) w czasie 14.5 sek., 2. Orłowska (Stadjon), 3. Hofińska (Stadjon).

Skok w dal z miejsca: 1. Sznackówna (Pogoń) 2.24 mtr., 2. Preisówna (Śl. K. L. A.), 3. Sikorzanka (Stadjon).

Skok w dal: 1. Sikorzanka (Stadjon) 4.67 **mtr.,** 2. Rakoczanka (K. S Rożdzień-Szopienice) 4.60 mtr., 3. Ekerlandówna (Stadjon) 4.26 mtr.

Skok wzwyż: 1. Bytomska (Pogoń) 1.32 mtr., 2. Orzełówna (Stadjon) 1.32 mtr., 3. Rakoczanka (Rożdzień).

Rzut kulą: 1. Lubkowiczówna (Pogoń) 8.83 mtr., 2. Solorzówna (Stadjon) 8.52 mtr., 3. Wydrowska (Pogoń) 8.34 mtr.

Rzut dyskiem: 1. Rakoczanka (K. S. Rożdzień-Szopienice) 28.32 mtr., 2. Solorzówna (Stadjon) 27.74 mtr.. Orzełówna (Stadjon) 25.56 mtr.

Rzut oszczepem: 1. Solorzówna (Stadjon) 24.52 mtr., 2. Orzełówna I 23.62 mtr. i Orzełówna II (Stadjon) 21.66 mtr.

Bieg sztafetowy 4×100 mtr.: 1. Rożdzień-Szopienice w składzie Białasówna, Kaniudówna, Rakoczanka, Bremerówna, w czasie 55 sek., 2. Stadjon, 3. Pogoń.

Bieg sztafetowy: 1. Stadjon w składzie: Sikorzanka, Ekerlandówna, Koniarkówna, Orłowska, w czasie 1 min. 57 sek., 2. Rożdzień-Szopienice.

Po niedzielnych rozgrywkach K. S. Stadjon wybił się na czoło klubów lekkoatletycznych Górnego Śląska i dzięki dobrym wynikom oraz zdobytym punktom wywalczył sobie zasłużenie nagrodę dla najlepszego klubu, ufundowaną przez wojewódzki komitet wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Organizacja zawodów spoczywała w rękach p. prof. Szymońskiego.

W ogólnej punktacji pań i panów pierwsze miejsce zajęła drużyna Stadjonu 225 punktów przed Pogonią 137 pkt., K. S. Rożdzień-Szopienice 64 pkt., Sokołem Czeladź 22 pkt., Śl. K. L. A. 17 pkt., Sokołem Królewska Huta 11 pkt. i Sokołem Siemianowice 2 pukt.

Mecz bokserski Austrja — Polska odwołany.

Jak się dowiadujemy, mający się odbyć w dniu 6 lipca w Katowicach międzypaństwowy mecz bokserski Polska — Austrja, został w ostatniej chwili telegraficznie odwołany, ze względu na to, że Austrjacki Związek Bokserski nie może wysłać swego najlepszego składu.

Polak mistrzem świata.

W Warszawie na boisku Legji w obecności rekordowej liczby publiczności odbyły się w niedzielę **zawody zapaśnicze o mistrzostwo świata** między Niemcem Westegardem Schmidtem, dotychczasowym mistrzem świata, a kroczącym obecnie od zwycięstwa do zwycięstwa, mistrzem Europy, Polakiem Teodorem Sztekierem. Sztekier po bardzo zaciętej walce uporał się ze swym przeciwnikiem i w 32 minucie rozłożył go na obie łopatki.

Sztekier stanie wkrótce do wielkiego turnieju o mistrzostwo świata, rozpisanego przez Międzynarodową Federację w Berlinie, dzięki odniesieniu zwycięstwa nad Westegardem Schmidtem.

Polska — Szwecja 30 : 13.

Rozegrany w niedzielę w Krakowie międzypaństwowy mecz w koszykówce pań, zakończył się zwycięstwem Polski w stosunku 30 : 13.

Finlandja.



Generał Karol Gustaw Manarheim

stłumił w latach 1917 i 1918 rewolucję bolszewicką w granicach Finlandji i przyczynił się walnie do powstania Finlandji jako państwa samodzielnego. Ponieważ obecnie hydra komunistyczna podnosi w Finlandji głowę, zamierza znowu czynnie wystąpić w polityce wewnętrznej i obecny rząd, skłaniający się za bardzo ku lewicy, zastąpić rządem narodowym.

Kongres unji celnej.

Paryż. W ministerstwie spraw zagranicznych otwarty został pierwszy kongres europejskiej unji celnej. Obradom przewodniczy jako prezes honorowy Briand. Faktycznym kierownikiem obrad jest b. minister sen. de Troquer. (Pat.)

Policzek za obrazę żony

W sobotę ubiegłą miało miejsce w restauracji hotelu Savoy w Katowicach zajście na tle obrażającego wystąpienia p. Korfantego pod adresem posłanki, drowej Kujawskiej na jednem z posiedzeń Sejmu Śląskiego. Mianowicie mąż obrażonej, p. dr. Kujawski, zobaczywszy p. Korfantego w restauracji, wymierzył mu policzek, mówiąc: „to za moją żonę!" W skutek tego wywiązała się bójka, której kres położyła służba restauracyjna.

Niewątpliwie zajście to nie minie bez echa.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI w KATOWICACH.

Repertuar.

Wtorek dnia 1 lipca „Żołnierz Królowej Madagaskaru" premjera o godzinie 20.00.

Środa, dnia 2 lipca „Carmen" ostatni występ W. Wermińskiej o godz. 20

Czwartek, dnia 3 lipca „Żołnierz Królowej Madagaskaru" o godz. 20.

Ze Śląska Opolskiego

25-letni jubileusz kapłaństwa

obchodzili w dniu 23 czerwca br. następujący księża, pracujący w duszpasterstwie Śląska Opolskiego: 1) ks. Fryderyk **Loch**, proboszcz w Fyrlądzie, pow. niemodliński; 2) ks. Henryk **Rduch** w Racławicach Polskich, pow. prudnicki; 3) ks. Teofil **Szweda**, proboszcz w Zdziechowicach, pow. oleski; 4) ks. Franciszek **Sonnek**, proboszcz parafji śś. Piotra i Pawła w Opolu; 5) ks. Jerzy **Wischka**, proboszcz w Rokiczy, pow. kozielski; 6) ks. Antoni **Wodarz**, proboszcz w Pawłowie, powiat raciborski; 7) ks. Jan **Zwior**, proboszcz parafji św. Andrzeja w Zabrzu.

Także 23 czerwca obchodzili 25-letni jubileusz kapłaństwa następujący księża, żyjący poza granicami Śląska Opolskiego, a znani szerokim kołom naszych czytelników: 1) ks. Ryszard **Gawliczek**, proboszcz w Głuszynie, pow. namysłowski; 2) ks. Karol **Pronobis**, emerytowany proboszcz, komorant w Obernig, powiat trzebnicki.

Z Bytomskiego.

W niedzielę 6 lipca wyrusza z kościoła parafji św. Józefa w Miejskiej Dąbrowie polska procesja do Matki Boskiej Piekarskiej.

•

Więzienie w Bytomiu jest obliczone na 300 więźniów. Od pewnego czasu liczba więźniów stale malała i spadła na 100. Skutkiem tego zamknięto niektóre warsztaty, w których zatrudniano więźniów.

•

Liczba bezrobotnych w okręgu bytomskim, zwłaszcza górników, wzrasta stale. W budownictwie niema zupełnie poprawy. Zapośredniczono jedynie kilku robotników do pracy rolnej.

•

W stawie w pobliżu zakładów „Barbary" utonął podczas kąpania się murarz Józef Koza z Bytomia. Wszelkie zabiegi lekarskie, by przywrócić nieszczęśliwego do życia, były daremne.

•

W dniu 19 lipca wychodzą polskie procesje do Piekar z Rokitnicy, Wieszowy, Mikulczyc i Zaborza, zaś w niedzielę 20 lipca wychodzą polskie procesje z kościoła św. Trójcy w Bytomiu, z kościoła św. Krzyża w Miechowicach i z Karbu.

•

W stawie w pobliżu **Rokitnicy** utopił się kruszak Józef Polaczek z Biskupic. Dochodzenia wykazały, iż P. popełnił samobójstwo.

Z Zabrskiego.

Na Dorocie w wędzarni śledzi Klingera powstał pożar, który zniszczył doszczętnie wędzarnię wraz z zapasami śledzi oraz dach znajdującego się w sąsiedztwie garażu. Szkoda wynosi najmniej 10 tysięcy marek.

Z Gliwickiego.

Z więzienia sądowego w Gliwicach zbiegł w czasie przechadzki na podwórzu więziennem niejaki Jan Prysok, urodzony dnia 22 listopada 1904 r. w Łagiewnikach.

•

Robotnik H. z Gliwic kąpał się w gliniaku przy lotnisku. Stróż usiłował przekonać K., że nie wolno się kąpać w tem miejscu. W odpowiedzi na to kąpiący rzucił się na stróża, który w obronie własnej użył broni i zranił go dwukrotnie. Rannym zajęło się pogotowie ratunkowe.

•

Przed wejściem do ewangelickiego domu towarzystw w Gliwicach odebrał sobie życie przez zastrzelenie 35-letni nieznany mężczyzna. Zwłoki złożono w kostnicy prezydjum policji.

•

Na dworcu przetokowym w Rudzieńcu zdarzyło się w dniu 23-go czerwca br. rano okropne nieszczęście. Przy odpinaniu wagonu kierownik pociągu Wilhelm Barucha z Gliwic dostał się pod koła, przyczem została mu odcięta lewa noga. Nieszczęśliwy zmarł w 20 minut po wypadku.

Z Opolskiego.

Właściciel wozowni Schlag z Dobrzynia Wielkiego spadł z wozu pod koła, które przeszły przez niego. Nieszczęśliwy zmarł w kilka minut po wypadku.

Z Kozielskiego.

W lesie koło Trachów znaleziono zwłoki 20-letniego mężczyzny z przestrzeloną głową. Obok zwłok leżała broń palna. Stwierdzono, że samobójcą jest robotnik Stronerek z Kuźnicy.

Z Prudnickiego.

Podczas naprawy przewodów elektrycznych w Twardawie spadł pewien elektrykarz z 8 metrów wysokiego słupa. Nieszczęśliwy został ciężko poparzony.

•

W tych dniach zbiegł pewien skazaniec, pracujący poza murami więzienia w Kluczborku. Policja wszczęła natychmiast pościg za zbiegiem i zdołała go przytrzymać na promenadzie dworcowej.

•

W cegielni parowej Opolki w Dolnych Kujakowicach wbuchł pożar, który zniszczył halę maszynową, kantor, kilka szop oraz właściwą cegielnię wraz z suszarnią. Przyczyny ognia nie stwierdzono.

Nadużywanie tytułów wojskowych.

Pisma warszawskie umieściły w tych dniach wiadomość o aresztowaniu pewnego awanturnika, podając notatkę tę pod tytułem: „Kapitan X w więzieniu". Przytrzymany był członkiem organizacji półwojskowej. Jest to jeden z objawów rozpowszechnionego u nas zwyczaju szafowania tytułami wojskowemi, tam, gdzie niema ani prawa ,ani podstawy do ich używania.

W związku z tem należy zaznaczyć, że tytuły oficerskie, oznaczające stopnie wojskowe, nadawane w sposób dokładnie określony ustawowo, są ściśle związane ze sprawowaniem funkcji wojskowych w służbie czynnej i przysługują tylko w tym czasie, gdy oficer rzeczywiście pozostaje w stosunku służbowym z wojskiem, bądź to jako oficer zawodowy, bądź jako oficer emerytowany, znajdujący się w stanie spoczynku. Do tej pory nasze przepisy, nie określające odrębnych dystynkcji dla oficerów emerytowanych, nie nakazują też przy ich tytule dodawania obowiązkowo słów „w stanie spoczynku", tak, jak to ma miejsce w innych armjach. Co się tyczy oficerów rezerwy, to do oficjalnego używania tytułu swego stopnia wojskowego, mają oni prawo, tylko w czasie pełnienia przez nich służby czynnej, czy to na wojnie, czy też na ćwiczeniach podczas pokoju. Ta sprawa jednak również oczekuje jeszcze na dokładne jej uregulowanie w drodze prawnej.

Jak najszybsze prawne uregulowanie sprawy używania tytułów wojskowych jest rzeczą bardzo pilną wobec niewątpliwej szkody, jaką nadużycia w tym kierunku, choćby mimowolne, przynoszą wojsku, jako instytucji państwowej.

Sprawy towarzystw.

Katowice. W środę dnia 2 lipca o godz. 15.30 odbędzie się zebranie Związku niższych funkcjonarjuszy na sali „Hospitz" w Katowicach przy ulicy Jagiellońskiej. Ważne sprawy.

Rybnik. Katolicki Związek Robotników im. św. Józefa, Jerzego i Barbary w Rybniku zawiadamia swych członków, że p. Paweł Syrnicki z Niedobczyc nie jest mężem zaufania naszego Związku z dniem 20 czerwca br, skutkiem czego nie jest już upoważniony do przyjmowania pieniędzy należnych związkowi. W miejsce p. Syrnickiego została wybrana Franciszka Zeug w Niedobczycach, kolonja Beaty. Od każdego męża zaufania należy żądać legitymacji, upoważniającej do kasowania **Zarząd.**

Towarzystwo polskiego związku ogrodniczego im. Juljusza Ligonia urządza zebranie miesięczne dnia 2-go lipca o godzinie 20-tej w sali „Tivoli", ul. Kościuszki 49. Referat; nader ważne sprawy.

PROGRAM RADJOWY.

Środa, dnia 2 lipca 1930 r.

Katowice, fala 408,7. Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.05 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny. — 16.00 Komunikaty. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.35 Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Pełną piersią." 18.00 Koncert popularny z Warszawy. — 19.00 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt. — 20.00 Komunikaty wojewódzkiej komisji turystycznej. — 20.05 Komunikaty sportowe. — 20.15 Recital fortepianowy z Warszawy. — 21.15 Kwadrans literacki z Warszawy. — 22.00 Feljeton z Warszawy. — 22.15 Komunikat meteorologiczny. — 22.30 Nadprogram. — 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.30 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 12.30 Program dla dzieci. — 13.00 i 15.15 Komunikaty. — 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 Komunikat harcerski. — 18.00 Koncert popularny. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Skrzynka pocztowa dla rolników. — 20.15 Recital fortepianowy. — 21.30 Arje i pieśni. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314.1 m.: 12.10 Koncert gramofonowy. 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.10 Kwadrans harcerski. — 18.00 Koncert z Warszawy. — 20.15 Recital fortepianowy z Warszawy. — 23.00 Muzyka ze Lwowa. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336 m.: Z przyczyn niewyjaśnionych program z Poznania nie nadszedł.

Wrocłwa, fala 325 m., **Gliwice,** fala 253 m.: 16.30 Płyty gramofonowe. — 19.05 Lekka muzyka wieczorna. — 22.00 Koncert kameralny.

Berlin, fala 418 m.: 14.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 i 15.40 Odczyty. — 16.30 Lekki koncert orkiestry. — 19.15 Arje i pieśni. — 19.40 Transmisja koncertu z Lipska. — 20.30 Farsa z muzyką i śpiewami. — 22.00 Koncert. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3 m.: 11.00 Płyty gramofonowe. 12.00 Orkiestra. — 15.30 Koncert. — 17.00 Słuchowisko dla młodzieży. — 18.00 Odczyt. — 20.00 Utwory chóralne Bacha. — 20.45 Krótkie opowiadania. Następnie koncert.

Do weterynarza.

— Gdzie prowadzicie, Walenty, tego konia?

— Do weterynarza.

— A cóż mu brakuje?

— Nic, jest całkiem zdrów.

— To pocóż prowadzicie go do weterynarza?

— Bo to jego koń.

Mądry ordynans.

Kapitan Pagatowski w Krakowie, dał swemu ordynansowi takie polecenie:

— Pójdziesz na ul. Florjańską nr. 7 do pana Ziemby i poprosisz go, aby przyszedł do mnie wieczorem na karty.

Po dwóch godzinach wraca ordynans, a zapytany, czy wypełnił zlecenie, odpowiada:

— Byłem u tego pana, ale on nie mieszka na Florjańskiej 7, tylko na Sławkowskiej 6, i nie nazywa się Ziemba, tylko Czyżyk. Prosiłem, aby przyszedł wieczorem, ale on mi powiedział, że pana kapitana nie zna i na karty nie przyjdzie.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.